

10 gr.

**ABC**

10 gr.

**NOWINY CODZIENNE**

**Nr. 281 A**

**Warszawa, środa 21 września 1938 r.**

**Rok XII**

# Strzały pod Seidenberg i Neuhausel

## Krwawe starcia na pograniczu

### Czeski budynek celny w płomieniach

BERLIN, 20. 9. Donoszą z pogranicza czeskiego o licznych zaciągach, jakie się tam wydarzyły. W poniedziałek wieczorem do Seidenberg nadeszły wiadomości, że do Berzdorf na terenie Sude-tów przybył silny oddział czeskiej milicji komunistycznej, prze-branej w mundury wojskowe. Od-dział ten miał zaatakować obóz uchodźców na terenie Rzeszy w Seidenberg i uprowadzić niektó-rych uchodźców.

#### NARUSZENIE GRANI-CY NIEMIECKIEJ?

Około godz. 3-ej nad ranem niemiecka straż graniczna zaob-serwowała po stronie czeskoślo-wackiej posuwanie się oddziału, złożonego z kilkuset ludzi, w kie-runku granicy. Gdy oddział zna-ladł się na wysokości czeskiego budynku celnego, zaczęto ostrze-liwać budynek niemieckiej straży granicznej i urząd celny. Jednocześnie drugi oddział skierował się wprost na Seiden-berg. Oddział ten przekroczył granicę o godz. 3.30 nad ranem. Niemiecka straż graniczna nie dopuściła napastników do mia-sta, mimo to jednak ostrzeliwali oni miasto w ciągu godziny og-niem karabinów ręcznych i ma-szynowych.

#### 17 RANNYCH

Ofiarą tych strzałów padło 2 ciężko rannych, a 15 leż. Wszy-scy ranni są członkami straży granicznej.

Jak słychać, padły też ofiary i po stronie czeskiej. Liczba ofiar nie może być ustalona, gdyż Cze-si, wycofując się, zabrali z sobą rannych.

#### STRZAŁY DO UCHODŹCÓW

BERLIN, 20.9. Z pogranicza niemiecko - czeskiego donoszą, że dziś rano około godz. 4.30 doszło do strzelaniny pomiędzy czeską strażą graniczną, która otworzyła ogień na uchodźców niemiecko-sudeckich, a Niemcami sudeckimi, którzy wraz z innymi uchodźca-mi usiłowali dostać się na teryto-rium Rzeszy.

Uchodźcy, w tej liczbie wiele kobiet i dzieci, pochodzący głów-nie z Gross-Aupa i Klein-Aupa, rzucili się na ziemię, gdyż z cze-skiego budynku celnego otworzo-no ogień z karabinów ręcznych i maszynowych, i pełzając, starali się dotrzeć na teren Rzeszy.

#### WALKA POD URZĘDEM CELNYM

Koło godz. 5.15 znowu dano ognia do uchodźców od strony Neuhausel. Na ogień ten odpo-wiedziało 9 żołnierzy niemiecko-

sudeckich z pułku piechoty w Trautenaau, którzy ruszyli na czeski budynek celny, skąd szedł najsilniejszy ogień karabinów

#### Pokój angielsko-arabski proponuje emir Syrii

STAMBUŁ, 20. 9. Jak donosi prasa stambulska, premier Syrii Dzemil Mardam, bawiący obec-nie w Paryżu, zaproponował rze-komo rządowi brytyjskiemu swe pośrednictwo celem zlikwidowa-nia terroru arabskiego w Pale-stynie.

Mardam bey jest rzekomo upo-ważniony do uczynienia tej pro-pozycji przez b. wielkiego muftie-go Jerozolimy, Emina al Hussein-i, który wysuwa projekt swego powrotu do Palestyny i powoła-nia z powrotem do życia naczel-nej rady arabskiej.

maszynowych i rzucili nań gra-naty ręczne, powodując pożar budynku.

15 żołnierzy czeskich z 2 ka-rabinami maszynowymi, znajdu-jącymi się obok budynku, cofnę-ło się wówczas w kierunku Neu-haeusel, pozostawiając w płoną-cym urzędzie celnym zabitego od wybuchu granatów żandarma.

#### JEŃCY

Jeden żandarm czeski i jeden urzędnik skarbowy, którzy z pod-niesionymi do góry rękami wy-szli z budynku celnego, zostali przez żołnierzy sudeckich rozbro-jeni i wzięci do niewoli.

Uchodźcy skorzystali z krót-kiej przerwy ogniowej, aby szyb-ko dostać się na terytorium Nie-

miec. Żołnierze sudeccy przeszu-kali jeszcze płonący budynek celny, po czym skierowali się wraz z jeńcami na teren Rzeszy. Obaj jeńcy wyrazili życzenie, by internowano ich na terytorium niemieckim.

#### OGIEŃ TRWAŁ DO RANA

O godz. 7 zjawił się po stronie

czeskiej większy oddział żołnierzy czeskich z karabinami maszyno-wymi, który ostrzeliwał ruiny czeskiego budynku celnego i nie miecką stację celną. Ogień ustał dopiero około godz. 8. Po stronie niemieckiej stwierdzono liczne ślady kul. Spośród uchodźców ranne zostały 3 kobiety i troje dzieci.

#### Praga gra na zwłokę

## Ani tak, ani nie

### nie odpowie rząd czeski

PRAGA, 20. 9. Rada ministrów zebrała się ponownie o godz. 10.30 rano, celem kontynuowania prze-rwananych wczoraj obrad w sprawie projektu angielsko - francuskie-go. Przewiduje się, że w czasie

dzisiejszych obrad rada ministrów otrzyma od posłów czeskośłowac-kich z Berlina i Paryża dalsze wy-jaśnienia mocarstw. Jak wiadomo, posłowie ci otrzymali od swego rządu polecenie zwrócenia się do

rządów mocarstw zachodnich w sprawie tych wyjaśnień. Oczekuje się, że obrady rady ministrów prze-ciągną się do późnego popołudnia. Po zakończeniu obrad ukazać się ma krótki i zwięzły komunikat.

Koła miarodajne zachowują na-dal ścisłą dyskrekcję co do przebie-gu wczorajszych i dzisiejszych ob-rad gabinetu, dementując wszel-kie przedwczesne doniesienia na ten temat prasy zagranicznej. przede wszystkim zaś angielskiej.

Jak podaje oficjalny komuni-kat CTK powzięcie ostatecznych decyzji nastąpi dopiero po prze-prowadzeniu rokowań dyploma-tycznych z rządem francuskim i angielskim oraz po dokładnym roz-

ważeniu sytuacji wspólnie z prze-dstawicielami stronniectw politycz-nych kraju.

W decyzji swej — głosi komu-nikat — rząd weźmie pod uwagę zarówno żywotne interesy repu-bliki, jak i interesy wszystkich jej narodowości.

W kołach zbliżonych do mini-sterstwa spraw zagranicznych o-świadczają, że nie należy na razie liczyć się z formalnym przyjęciem, lub też tymbardziej odrzuceniem propozycji francusko - brytyj-skiej.

Wskazuje się ponadto, że przy-jęcie propozycji francusko - bry-tyjskiej w jej obecnym brzmieniu byłoby sprzeczne z konstytucją kraju, na którą przysięgał zarów-no prezydent Benes, jak i wszy-scy ministrowie.

W oświadczeniach tych przebi-ja wyraźne dążenie do przewleka-nia sprawy.

## POLACY ZA OLZA

Dziś na stronie 3-ej

Wywiad „ABC“ z czechosłowackim ministrem sprawiedliwości

## Koń w Polsce

Okołnik premiera Składkow-skiego w sprawie sankcji kar-nych za złe obchodzenie się z końmi, wywołał zbyt nikłą, jak na wielką wagę poruszo-nej sprawy, reakcję w opinii publicznej. A przecież zagad-nienie to posiada ogromny ciężar gatunkowy, w pierwszym rzędzie moralny i obyczajowy.

Skandaliczne obchodzenie się z końmi, bicie, katowanie, nadmierne przeciążanie, uży-wanie do pracy koni chorych i pokaleczonych, czego jeste-my świadkami w miastach na każdym niemal kroku, dowo-dzi barbarzyństwa i zezwierzę-cenia bezpośrednich spraw-ców, a zupełny brak reakcji ze strony całego społeczeństwa, wymownie świadczy o pozio-mie kultury w Polsce.

Jak to się jednak dzieje, że tego rodzaju stosunki mogą mieć miejsce właśnie w Pol-sce, kraju znanym dawniej z powszechnego umiłowania ko-ni i szlachetniejszego w ogóle stosunku do wszystkich zwie-rząt? Niewątpliwie poza róż-nymi innymi przyczynami tak-imi, jak niewola, wojna, kry-zys, które obniżyły ogólny po-ziom kultury w naszym kraju,

główną przyczyną tego stanu rzeczy jest wpływ psychiki ży-dowskiej i przykład postępo-wania żydów ze zwierzętami.

Stosunek żyda do zwierząt jest okrutny, bezwzględny, w najwyższym stopniu nieludz-ki. Wypływa to z całego cha-rakteru i ducha żydowskiego, jest tolerowane przez religię żydowską, jest zgodne z kalku-lacyjną umysłowością eksploa-tatora i spekulanta. Koń dla żyda, to przedmiot użytkowy, którego szybką, a potem kiedy ży skalkulować, a potem kiedy się wykończy, odrzucić, jak be-zwartościowy łachman. Znanę są wypadki kupowania przez żydowskich furmanów za parę złotych koni przeznaczonych na rzeź i nieludzkie ich eksplo- atowanie przez parę tygodni, aż na drodze, przy dyszlu zdechną.

Na ten stan rzeczy od dziec-ka patrzyliśmy i niejednokrot-nie dochodziliśmy do takiego zobojętnienia, że uważaliśmy to za normalne. Dopiero po-trzeba było przeholowania w barbarzyństwie, aby nam się oczy otworzyły.

Ale zagadnienie właściwego stosunku człowieka do konia, to nie tylko problem kultural-

ny i obyczajowy, to również poważne i głębokie w skut-kach zagadnienie gospodarcze. W Polsce długie jeszcze lata koń będzie odgrywał pierwszo-rzędną rolę gospodarczą zaró-wno w rolnictwie, jak w transporcie i w wojsku i kwe-stia otoczenia konia opieką, właściwą jego używanie, odpo-wiednie odżywianie, to danielodowli konia podstawy roz-woju, zwiększenie pogłowia końskiego w kraju i poprawie nie rasy i gatunku.

Chłop polski' zachował daw-ną, uczciwą stosunek do ko-nia i jeżeli tylko nie znajduje się w skrajnie trudnych wa-runkach materialnych, otacza go opieką i używa do pracy z umiarem. Ale przy dzisiejszej małej intensywności gospodar-ki rolnej, nie jest on w możno-sci zająć konia przez cały rok na swym gospodarstwie, a chcąc go w ogóle posiadać i dzięki temu móc uprawiać swój kawałek ziemi, musi szu-kać dlań zajęć pobocznych. I w tym momencie, zajmując się wraz z koniem najczęściej do transportu, lub robót budowla-nych, spotyka się z konkuren-cją zawodowych furmanów ży-dowskich i albo musi ustąpić,

albo walczyć ich metodami i poświęcić konia, a samemu zejść do ich poziomu, stając się brutalnym i barbarzyńcą.

Tolerując ten stan rzeczy, ponosimy podwójną stratę — z jednej strony obniżamy po-ziom kultury i obyczajów lud-ności, z drugiej zaś niszczymy tak ważne dobro narodowe, ja-kim jest dla Polski hodowla konia.

Jedyną drogą wyjścia z tej sytuacji, rozwiązania tego trud-nego problemu, jest pozbawie-nie żydów możliwości posiada-nia koni — zupełne wyelimin-owanie ich z tej dziedziny pracy, pozostawiając ją wyłącz-nie dla Polaków.

Poza tym należy prowadzić głównie w szkołach, akcję u-świadamiającą i propagando-wą oraz zaostrzyć sankcje kar-ne za nieodpowiednie obcho-dzenie się ze zwierzętami. Nie ścierpimy publicznego propa-gowania przez żydów barba-ryństwa i zdzierzenia oraz nie będziemy obojętnie patrzeć na hamowanie rozwoju hodowli koni oraz utrudnianie chłopu znalezienia dla swego konia dodatkowego zajęcia.

Stefan Opolski

#### Premier węgierski w Berchtesgaden

BERLIN, 20. 9. Premier wę-gierski Imre dy i minister spraw zagranicznych Kanya, jak infor-mują z kół politycznych, odbyli w środę z kanclerzem Hitlerem w Berchtesgaden rozmowę, w której wziął również udział mini-ster spraw zagranicznych von Ribbentrop.

#### Służba wojskowa maturzystów

Ministerstwo Spraw Wojsko-wych podaje do wiadomości po-borowych z cenzusem — tego-rocznych maturzystów, którzy w bieżącym roku byli powoływani do odbycia służby pracy, że nie wszy-scy będą powołani w bieżącym roku do odbycia zasadniczej służby wojskowej, natomiast bę-dzie im przysługiwało przy rów-nych warunkach wykształcenia z poborowymi z cenzusem star-szych roczników — pierwszeń-stwo przy ubieganiu się o wciele-nie do szeregów wojskowych w bieżącym roku.

#### Pogoda słoneczna

Przewidywany przebieg pogody w dniu 21 b. m.

Pogoda słoneczna o większym za-chmurzeniu na południu i zachodzie kraju. W Małopolsce wschodniej mo-żliwy deszcz. Temperatura w ciągu dnia około 20 st. Słabe lub umiarko-wane wiatry, przeważnie południowe.